

1788 r.

Mysł wolnego Polaka // z okoliczności sesyj sejmowej^V
dnia 6 Octobris 1788

M Y S L
W O L N E G O
P O L A K A



XVIII. 2. 235

M Y S L
W O L N E G O
P O L A K A
Z O K O L I C Z N O Ś C I
S E S S Y I S E Y M O W E Y

Dnia 6. Odobris Roku 1788.

STruchlałem przebóg! serce kraie się z rozpaczy,
Już mi wszystko na przewrót mój umysł tłumaczy
Nie dawno słyszac, iż jest woyska sto tysięcy!
Myslałem, że iuż Polska nie jest obcych więcy,
Sądziłem, że iuż brzydkie są zhańbione zdrady
Ze iuż wyborem cnoty tylko brzmią obrady.
Ze iuż pocziwy Rodak przestał bydz Moskalem,
I niechę naysławniejszych bydz zdrayców rywalem.
Ale iak widzę wszystko w opak się przewraca
I w nie idzie tak wielka tylu Mężów praca.
Znowu się wszystko wali do kolei smutnych,
A wkrótce losów będziem doznawać okrutnych.

O!

O! u dobrych naydroższa! o tak ukochano
Oczyzno! iakże musisz bydź mocno stroskano?
Widząc szkodnego sobie naystarszego Syna
Z którego twa bydź miała pociecha iedynd?
Widząc iż naystarszym idą młodsze dzieci,
Skoro on tylko zbrodni iskierki roznieci!
Już dziś zdiętą została z jego serca maza!
U niego los swey matki jest widzę igrafska.
Przed twym obliczem, żale ze łzami rozwodzi,
A niebaczny! swey Matce pokryiomu szkodzi.
Już starsze Syny dawniey sławne Senatory,
Dziś niezczeyrey Rady dla Oczyzny wzory,
Już cię dawno w niewolę frogą zaprzędali,
I niebaczni! na wieczne katownie skazali.
Nie spodzieway się mieć z nich Oczyzno podpory.
Szukające twej zguby niemi rządzą Dwory.
Nieprzestannie się trzymay Rycerskiego Stanu,
Bo ten ieden obcemu nie hołduje Panu.
Ten mając tak cnotliwych Marszałków na czele,
Niepodległości twoiey może bronić śmieie.
Złącz się stałym ogniwem, z tym cnotliwym Stanem,
A wkrótce będziesz wiecznym siebie famey Panem.



XVIII. 2. 235.

3007

F

XVIII-2 235